



Marcin Kufłowski

## Z niższą frekwencją, za to na żywo!

### Mistrzostwa Polski juniorów

Rzucenie na taśmę, tuż przed ponownym wprowadzeniem drastycznych ograniczeń związanych z epidemią, udało się przeprowadzić dwukrotnie już przekładane w tym roku mistrzostwa Polski juniorów. Wrocław i Stanisław Gołębiowski w roli organizatora stanęli na wysokości zadania i pod koniec października młodzi brydżyści mogli powalczyć o medale. Jest to o tyle ważna w kalendarzu impreza, że wyniki nierzadko mają podwójną wartość, bo oprócz medali dają możliwość wywalczenia stypendiów sportowych – czy to od miasta, czy od uczelni. Dlatego tak istotne było, żeby zawody doszły do skutku.

Nie może dziwić nieco niższa niż w poprzednich latach frekwencja, bo trend spadkowy odnotowujemy w rywalizacji juniorów od kilku lat, w szczególności dotyczy to konkurencji dziewcząt. W tym roku rywalizacja odbyła się – aby nieco zamaskować obraz tej zbyt krótkiej kołdry – w nieco innej formule. Dziewczęta i chłopcy, zamiast wspólnie grać w turnieju open, toczyli oddzielną rywalizację o medale. Ale by miało to sens na dystansie 50 rozdań, grano bez podziału na kategorie wiekowe (19-21 i 22-25), w ramach których tylko ustalono końcowe klasyfikacje na podstawie osiągniętych procentowych wyników.

W czołówce tegorocznych zmaganiań byli w kategorii młodszej przede wszystkim reprezentanci Dolnego Śląska i Mazowsza, którzy notabene byli najlepsi również w rywalizacji całociowej (bez podziału na wiek), ale czy może to dziwić, gdy brać pod uwagę skład podium turnieju par open: złoto – **Krzysztof Cichy i Kacper Kopka**, srebro – Jakub i Patryk Patreuha, brąz – Jakub Bazyluk i Tomasz Kiełbasa. Bracia **Patreuhowie** zwyciężyli również w rywalizacji teamów (z **Maciejem Kędzierskim i Oskarem Tokarcukiem** w składzie), wyprzedzając młodszych kolegów z AZS Wratysłavia (Jan Pytel, Kornel Krawiec, Kacper Błasiak, Jakub Franczak) i team warszawski (Cichy, Kopka, Kiełbasa, Bazyluk). W mikstach **Jakub Patreuha** sięgnął po ty-



Podium MP par U-21

tuł, grając w parze z **Alicją Myśliwiec**, a tuż za nimi uplasowali się: Paulina Mrozińska z Jakubem Franczakiem (kolejna para dolnośląska) i Alicja Jaskulecka z Maksymilianem Grochowskim (AZS UW Warszawa). Rywalizację dziewcząt zdominowały zawodniczki AZS UW Warszawa, zdobywając pięć z sześciu krążków; zwyciężyły **Karolina Melkonyan i Maria Zarzycka** przed Alicją Myśliwiec (to ten wyjątek) i Alicją Jaskulecką oraz Michaliną Krysiak i Marianą Hernandez.

W gronie juniorów starszych najwięcej medali przypadło w udziale zawodnikom z Małopolski, którzy zdominowali rywalizację w parach (podobnie jak u młodszych dziewcząt – pięciu z sześciu na podium) i drużynowo. W parach najlepsi byli **Błażej Krawczyk i Marcin Szymański** (Sfora Cibora Mindlab Kraków) przed Krzysztofem Supersonem (Cracovia) i Jakubem Lenkiewiczem oraz Łukaszem Baniakiem (obaj AZS AGH Kraków) i Dominikiem Krajnikiem (jedyne rodzynek z Pomorza). W teamach srebrni i brązowi medalisci z turnieju

par, wspomagani przez **Barbarę Superson i Aleksandrę Byrę**, sięgnęli po złoto, a kolejna trójka małopolskich graczy stanowiła o sile teamu z miejsca trzeciego (Krawczyk, Szymański, Maja Mrozek i Krystian Bączek z AZS UW Warszawa). Drugi stopień podium zajęły reprezentantki Polski juniorek (Dominika Ocylok, Joanna Kokot, Anna Zaręba, Patrycja Krupnik), wspierane Przemysławem Kurzakiem i Arkadiuszem Poziemskim. W mikstach po tytuł sięgnęły **Zofia Bałdysz i Krystian Bączek**, wyprzedzając Monikę Suchodolską i Jakuba Lenkiewiczę oraz Maję Mrozek i Błażeja Krawczyka. Z kolei podium turnieju juniorek zajęły trzy etatowe pary reprezentacyjne – kolejno: **Joanna Zalewska – Zofia Bałdysz**, Dominika Ocylok – Joanna Kokot i Anna Zaręba – Monika Suchodolska.

Zobaczymy, z jakimi problemami musieliby sobie podczas mistrzostw radzić najlepsi zawodnicy. Na początek rozdanie, w którym widać jak na dłoni, że – jak to się czasem mawia – umiar cechuje gracza.

## NS po partii, rozdawał S

♠ D		♠ K 10 8 5 3
♥ 2		♥ D 10 6 5 4
♦ D W 10 9 7 2		♦ 4 3
♣ D W 10 4 3		♣ 8
♠ A W 9 7	N	
♥ 8 7 3	W	E
♦ A K	S	
♣ 9 6 5 2		
♠ 6 4 2		
♥ A K W 9		
♦ 8 6 5		
♣ A K 7		

Bohaterem trafnej licytacji – i tym samym: Graczem przez duże G – okazał się Maciej Kędziński

W	N	E	S
	Kędziński		Tokarczuk
–	–	–	1 BA
pas	3 ♣*	pas	3 ♦
pas...			

\* transfer na kara

Decydując, że karta **N** nie klasyfikuje się do rąk typu game forcing, wygrał dla drużyny 8 impów. Mimo że kara i trefle wyglądają na tłuste, brakuje wysokich figur, za to dużo dam i waletów.

W turnieju par open 100% w poniższym rozdaniu wywalczyli srebrni medaliści Jakub i Patryk Patreuhowie, którzy sprowadzili na manowce zdezorientowanego rozgrywającego, udowadniając, że w każdym rozdaniu jest o co walczyć.

## EW po partii, rozdawał W

♠ A D 10 9 7 4		♠ 6 2
♥ 10		♥ 9 6 5 2
♦ D 8 2		♦ A 10 6
♣ D W 9		♣ A 8 3 2
♠ K 8 3	N	
♥ K W 4	W	E
♦ W 5 3	S	
♣ 7 6 5 4		
♠ W 5		
♥ A D 8 7 3		
♦ K 9 7 4		
♣ K 10		

W	N	E	S
Patryk		Kuba	
pas	pas	pas	1 ♥
pas	1 ♠	pas	2 ♦
pas	4 ♠	pas...	

Dlaczego **N** nie otworzył 1♠ – pozostań pewnie jego tajemnicą, co nie zmienia faktu, że udało się parze **NS** dolicytować końcówkę pikową. Z ręki **E** – nie ma czego zazdrościć – w coś trzeba było wisto-



Podium MP par U-25

wać i Kuba przytomnie zagrał ♣A i kontynuował treflem. Rozgrywający wziął w stole, zagrał ♠W, na którego Patryk podłożył ♠K, pobitego w ręku asem. Po odciążeniu pozostałych atutów **N** zagrał kierem do ♥D, a Patryk po wzięciu lewy królem skonał, że jedyną szansę położenia kontraktu dają kara. Wyciągnął więc z garści ♦W, a rozgrywający przekonany o posiadaniu przezeń również ♦10, wziął lewy królem w stole i zapomniawszy po drodze zrzucić kara na ♥A, szybko odwrócił w karo do ♦9. To już kosztowało drogo, bo nikt na sali nie przegrał 4♠ i pełen maks zasilił konto bliźniaków z Bolesławca.

Na koniec spróbujmy zmierzyć się z problemem obronnym. Z kartą: ♠10 7 ♥A 7 2 ♦A 9 8 5 2 ♣K 10 4 przysłuchujemy się długiej licytacji:

W	N	E	S
–	–	pas	1 ♥
pas	1 ♠	pas	2 ♣
pas	2 ♦ <sup>1</sup>	pas	2 ♥ <sup>2</sup>
pas	3 ♠ <sup>3</sup>	pas	4 ♦ <sup>4</sup>
pas	4 BA	pas	5 ♣
pas	5 ♠	pas...	

<sup>1</sup>2♦ = GF, <sup>2</sup>2♥ = sześć kierów, <sup>3</sup>3♠ = dobre piki, samouzgodnienie, <sup>4</sup>4♦ = cuebid

Partner zawistował w ♥8 i wyklada się dziadek: ♠A ♥K 10 9 5 4 3 ♦K D ♣D 6 3 2 Rozgrywający dokłada błotkę, jak bronimy?

Z licytacji wynika, że rozgrywający powinien mieć nieprzemakalne piki (minimum sześć z K-D-W(10), najczęściej jednak siedmiokart) i krótkość kier. Zatem partner wi-

stuje z trzeciej figury. Jak więc położyć ten kontrakt? Jeśli rozgrywający ma któregoś z młodszych waletów, nie ma szans na obkładkę (chyba że ♦W byłby drugi). Czyli to partner musi mieć koniecznie ♣W oraz ♦W (ewentualnie cztery kara), w przeciwnym razie nie weźmiemy nic poza dwoma asami. A jeśli tak, to jedyną szansą położenia jest przepuszczenie pierwszego kier! Rozgrywający nie będzie miał jak wyrzucić przegrywającego kara i trefla na kiery. Nie zdoła też przebić kara, bo wówczas obrona połączy atuty.

Popatrzmy na pełny rozkład:

NS po partii, rozdawał E		
♠ K D W 5 4 3 2		♠ 9 8 6
♥ D		♥ W 8 6
♦ 7 6 4		♦ W 10 3
♣ A 5		♣ W 9 8 7
♠ 10 7	N	
♥ A 7 2	W	E
♦ A 9 8 5 2	S	
♣ K 10 4		
♠ A		
♥ K 10 9 5 4 3		
♦ K D		
♣ D 6 3 2		

Warto zwrócić uwagę, że zabicie pierwszej lewy ♥A i zagranie ♦A i małym karem nie prowadzi do położenia kontraktu. Na ♥K rozgrywający zrzuci bowiem trefla i przebijie karo ♠A.

Przy stole ten problem nie został rozwiązany, ale przynajmniej, że nie jest tak łatwo przeprowadzić prezentowaną wyżej ścieżkę rozumowania. ♦

# Dominacja... debutantów

## Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży Lubelskie 2020



Podium turnieju dziewcząt na impy. Od lewej: Dominika Lucka, Natalia Suszanowicz, Zofia Trojan, Weronika Głowacka, Magdalena Pawlak, Maria Niklaus

**W** eliminacjach do tegorocznych finałów Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży Lubelskie 2020 wzięły udział aż 93 pary, co stanowi niespotykaną od wielu już lat wartość. Jak się jednak miało okazać, galopujący wzrost zachorowań na COVID-19, wprost wysyłający wielu finalistów na kwarantannę, a częściowo zwyczajnie budzący lęk i obawę przed zakażeniem, sprawiły, że tak czy inaczej ostatnie dni przed finałem były gorączkowym poszukiwaniem zastępców. O ile w przypadku dziewcząt kończyło się na pojedynczych korektach, o tyle w turnieju chłopców nowych twarzy lub wręcz całych nowych par było sporo, a i tak nie udało się zaklajstrować trzech dziur. Dlatego też po raz pierwszy od lat to dziewczęta rozegrały więcej rozdań niż chłopcy!

Dziwne to były zawody, bo i główne role odgrywali w nich debutanci. W turniejach par chłopców – niezależnie od sposobu liczenia: maksy czy impy – bezapelacyjnie triumfowali Michał Stasik i Łukasz Kasperczyk (CKiS Skawina), osiągając bardzo wyraźną przewagę (blisko 4% na maksy i ponad 20 impów na średni) nad konkurentami, którymi byli głównie inni reprezentanci Małopolski (cztery pary na maksy w Top 5, a trzy pary na impy w Top 4).

16-latkowie to oczywiście – jako się rzekło – debutanci na OOM. Na podium rywalizacji maxowej stanęli obok nich: Aron Shindler (Cracovia Kraków) i Przemysław Pasiński (CM Jordan Kraków) oraz Jakub Nawrocki i Wiktor Chałupniczak (Dąbrówka Poznań). Na zapis średni srebro powędrowało do Konrada Ciborowskiego (CKiS Skawina) i Bartosza Żbika (CM Jordan Kraków), a brąz do Adama Pigulskiego i Macieja Racewicza (AWS Wratislavia Wrocław).

Ciekawsza była rywalizacja dziewcząt, w której też najwięcej ugrały debutantki, i to nie tylko olimpijskie, ale w ogóle debiutujące w jakichkolwiek zawodach mistrzowskich, by nie powiedzieć – w jakichkolwiek zawodach w realu: Natalia Suszanowicz i Dominika Lucka z Olimpijczyka Bielsko-Biała. Dziewczęta uczące się brydża od ledwie roku, a będące stałą parą od ledwie miesiąca, w turnieju na maksy rozkręcały się niczym lokomotywa z wiersza Juliana Tuwima, ale jak już się rozkręciły, to ostatnim rozdaniem zapewniły sobie triumf! Na drugie miejsce spadły faworyzowane gospodynie z Lublina – Julia Grodzka i Anna Pytka, a tę małą przyjemną zamienną miejsc zawdzięczają dwóm innym bielszczankom (Maja Pacholec i Zofia Teper), które w trzech ostatnich rozdaniach obni-

żyły liderkom wynik o ponad 2%! Brązowe krążki za maksy zgarnęły wrocławianki: Zofia Trojan i Weronika Głowacka. Ta właśnie para nadawała od początku ton rywalizacji na zapis średni, nie dając się dogonić nikomu i osiągając ponad 130 impów na plusie. Drugie miejsce zajęły, z również trzycifrowym wynikiem, wspomniane już Dominika i Natalia. A trzecie – poznanianki z Dąbrówki: Maria Niklaus i Magdalena Pawlak.

Przeglądanie się najlepszym zagranim najlepszych olimpijczyków rozpoczniemy od rywalizacji dziewcząt. Że na maksy nie zarabia się (głównie) na końcówkach i szlemikach, nikogo nie trzeba przekonywać. Cieszy jednak, że nawet – jak często popularnie, a nie zawsze sprawiedliwie mówi się – u dziewczynek ta prawda jest znana!

### WE po partii, rozdawał S

♠ K 9 8 6		
♥ 7 6 4		
♦ 9 4 3		
♣ A W 9		
♠ A 10 4		♠ 7 5 3
♥ W 10 8		♥ A D 5 3 2
♦ D 2		♦ A W 7 5
♣ K D 10 6 4		♣ 8
	N	
	W	E
	S	
♠ D W 2		
♥ K 9		
♦ K 10 8 6		
♣ 7 5 3 2		

# Młodzieżowy Świat Brydża

Mające niespełna roczne doświadczenie, a wspólnie grające od ledwie miesiąca, Dominika z Natalią – prezentując dojrzały arsenał środków – licytowały tak:

W	N	E	S
Lucka	Głowacka	Suszanowicz	Trojan
–	–	–	pas
1 ♣	pas	1 ♥	pas
1 BA	pas	2 ♣	pas
2 ♦	pas	2 ♥	pas...

2♣ to podwójny magister, oprócz podstawowego wariantu zawierający opcję 4 kierów i 6 kar (lub bardzo dobrych pięciu) w sile 7-9 PC. 2♦ – automat, a 2♥ – wyjaśnienie, że to jednak wariant z kierami. W konsekwencji pas – z dołem otwarcia oczywisty.

Piątnik nie był łaskawy dla tych, którzy w tym przypadku znaleźli się o szczebel czy dwa za wysoko. Oba czerwone króle w ręce **S**, do tego w miarę naturalny wist ♠D, sprawiały, że – pomimo niezłego koloru atutowego i aż 23 PC – dało się zebrać tylko osiem lew. Wierście lub nie, to rozdanie nie było nawet zbliżone do maksa, dawało – uwaga – równo 50% za wynik 110! Oczywiście kontrakt 2♥ nie został powtórzony na żadnym innym stole; grano zawsze 3♥ lub – najczęściej – 4♥. Kilukrotnie końcówkę wypuszczono.

A teraz jeden z kroczków w drodze po złote medale w turnieju na zapis średni.

WE po partii, rozdawał N

♠ 7 3 2			
♥ W			
♦ D W 10 6 2			
♣ K W 9 8			
♠ A 10 9		♠ W 8 4	
♥ A D 10 7 6 4 2	N	♥ K 9 8 5 3	
♦ A 8 5	W	♦ –	
♣ –	E	♣ 10 7 6 3 2	
	S		
		♠ K D 6 5	
		♥ –	
		♦ K 9 7 4 3	
		♣ A D 5 4	

Licytacja pary z Wrocławia przebiegała następująco:

W	N	E	S
Trojan	Głowacka		
–	pas	2 ♥	pas
2 BA	pas	3 ♣	pas
6 ♥	pas...		

Trzeba przyznać, że w założeniach takich jak w rzeczywistości otwarcie Weroniki było dość cienie, ale dzięki temu Zo-

Fot. Organizatorzy



Podium turniej chłopców na impy. Od lewej: Konrad Ciborowski, Bartosz Żbik, Michał Stasik, Łukasz Kasperczyk, Adam Pigulski, Maciej Racewicz

sia Trojan nie patyczkowała się za bardzo, i gdy uwierzyła, że partnerka naprawdę ma kiery, wgołiła szlemika.

A teraz jedno rozdanie ze zwycięskiego turnieju na maksy w wykonaniu Łukasza i Michała. Również strefa szlemowa.

NS po partii, rozdawał N

♠ A W 4			
♥ 6			
♦ K 9 8 7 2			
♣ A 5 4 2			
♠ D 9 8 3		♠ 10 7 6 2	
♥ 7	N	♥ 10 8 3 2	
♦ D 5 3	W	♦ W 4	
♣ W 9 8 6 3	E	♣ K D 7	
	S		
		♠ K 5	
		♥ A K D W 9 5 4	
		♦ A 10 6	
		♣ 10	

W	N	E	S
	Kasperczyk		Stasik
–	1 ♦	pas	1 ♥
pas	1 BA	pas	2 ♠
pas	3 BA	pas	6 BA
pas...			

1BA oznaczało 5 kar i 4 trefle, 2♠ – było forsingiem. Po wiście pikowym 13 lew było z góry. Ale nawet bez tego samoistnie – po ściągnięciu dwóch górnych kar i kompletu lew kierowych – ustawił się przymus piko-

wo-karowy przeciwko graczeowi **W**. 13 lew było warte pełne 100%.

Ogólnopolska Olimpiada w Lublinie była rozgrywana w pełnym rygorze sanitarnym, włącznie ze stołami z zastawami i przegrodami z pleksi, obowiązkowym codziennym pomiarem temperatury, maseczkami na twarzach uczestników, dezynfekcją rąk, dzieleniem na grupy przy posiłkach w hotelu. Całe zawody przebiegły bardzo sprawnie, w czym duża zasługa organizatorów z Lubelskiego Związku Brydża Sportowego i miasta Lublin, które na cały czas trwania zawodów oddelegowało do pomocy niezwykle zaangażowaną i pełną energii panią Katarzynę Siembidę. Gratulacje, bo tych w trudnych czasach dużym wysiłkiem było zorganizowanie ich na dobrym poziomie. Co w Lublinie pięknie się udało.

**Marcin Kufłowski**

[www.szkolabrydza.pl](http://www.szkolabrydza.pl)

Strona dla tych, którzy kochają brydża.





Marcin Kufłowski

# Okrągła setka na starcie w Starachowicach

## 10. Mistrzostwa Polski Młodzików

**R**ówno 100 zawodników rywalizowało w dniach 8-11 października w Starachowicach o medale mistrzostw Polski młodzików. Szacowana frekwencja topniała z dnia na dzień, a ofiarami kwarantanny padały kolejne osoby z poszczególnych ośrodków. Mimo to pierwsze poważne zawody młodzieży, w porównaniu z próbami reaktywacji brydża open, wypadły znacznie lepiej, jeśli brać pod uwagę wymiar frekwencyjny.

Dystrybucja medali w obu kategoriach wiekowych (U-15 i U-12) nie przyniosła sensacyjnych rozstrzygnięć, choć pewnie o małych niespodziankach można mówić. Ale gdyby nie to, po co miałyby się zawody w ogóle odbywać?!

Największymi osiągnięciami mogą się pochwalić zdobywcy czterech medali w obu kategoriach wiekowych, a takich było łącznie troje: Aleks Bukat (KBS Miłkowice) i Franciszek Kurlit w kategorii starszej oraz Milena Klimiuk (oboje CKiS Skawina) – w młodszej. Również troje zawodników zdobyło po dwa złote medale; sztuka ta udała się Aleksowi Bukatowi i Jakubowi Marekwicy (BSBS Olimpijczyk Bielsko-Biała) w gronie starszych oraz Dominikowi Wrześnińskiemu (Piaś Feliksów) w grupie młodszej.

Z kronikarskiego obowiązku odnotujmy, że turnieje par mikstowych wygrali: reprezentanci Śląska Marianna Pantak i Jakub Marekwica, przed Kają Kowal i Franciszkiem Kurlitem (CKiS Skawina) oraz Mileną Smoleń (Primus Pruszcz Gdański) i Alekssem Bukatem (KBS Miłkowice) w kategorii U-15, oraz Maja Jakubiak i Dominik Wrześniński przed Leną Kopowicz i Mateuszem Wrześnińskim (wszyscy Piaś Feliksów) oraz Mileną Klimiuk i Kacprem Kisielewskim (CKiS Skawina).

W parach open triumfowali: Jakub Gawron (CM Jordan Kraków) i Jakub Marekwica, wyprzedzając Aleksa Bukata i Pawła Świątkowskiego (KBS Miłkowice) oraz Kacpra Kufłowskiego i Franciszka Kurlita (CKiS Skawina). Wśród 12-latków najlepszy byli: Milena Klimiuk i Kacper Kisielew-



Podium turnieju U-12 open. Od lewej: Dominik Magryś, Maciej Zych, Kacper Kisielewski, Milena Klimiuk, Antoni Wójtowicz, Ignacy Kotewicz

ski przed Dominikiem Magrysiem i Maciejem Zychem (Przyjaciele Rzeszów) oraz Ignacym Kotewiczem i Antonim Wójtowiczem (CKiS Skawina).

Turnieje drużynowe wygrali: KBS Miłkowice, przed CKiS Skawina i Legią Ochotniczą Bońka, złożoną z zawodników aż... czterech województw! W grupie młodszej: Przyjaciele Rzeszów/Piaś Feliksów przed CKiS Skawina i kolejną drużyną z Piaś Feliksów (z udziałem Primusa Pruszcz Gdański).

W turniejach chłopców po medale sięgali: Aleks Bukat i Paweł Świątkowski (KBS Miłkowice), Jan Trojak i Franciszek Kurlit (CKiS Skawina) oraz Franciszek Krajewski (UKS Gol Brodnica) i Mikołaj Kubiczek (Olimpijczyk Bielsko Biała). Rozstrzygnięcia grupy młodszej: Dominik Wrześniński i Bartłomiej Gala (Piaś Feliksów) wyprzedzili Dominika Magrysia i Macieja Zycha (Przyjaciele Rzeszów) oraz Ignacego Kotewicza i Antoniego Wójtowicza (CKiS Skawina).

W rywalizacji dziewcząt starszych wygrały Marianna Pantak (BUKS Bytom) i Maja Trojańska (AZS UW Warszawa), przed Martyną Smoleń i Julią Wodzyńską (Primus Pruszcz Gdański) oraz Sarą Hulanicką i Mileną Lasotą (AZS UW Warszawa). W U-12 najlepsze były: Lena Kopowicz (Piaś Feliksów) i Mar-

tyna Dorszewska (UKS Gol Brodnica) przed Marleną i Mileną Smoleń (Primus Pruszcz Gdański) oraz Emilią Massalską i Mileną Klimiuk (CKiS Skawina).

Spójrzmy, jakie rozdania decydowały o zdobyczach medalowych najlepszych zawodników w turniejach par open i teamów w kategorii U-15.

Najpierw w akcji zwycięzcy turnieju open – Jakub Marekwica i Jakub Gawron, których licytacja zapewniła im pełnego maksa w poniższym rozdaniu:

Obie przed partią, rozdawał N

♠	A 8 7 6 5
♥	8 7 5 2
♦	W 9 6
♣	5

♠	W 10 2	♠	K D 3
♥	–	♥	K 9 3
♦	A D 10	♦	5 4 3 2
♣	W 10 9 6 4 3 2	♣	K D 8

♠	9 4
♥	A D W 10 6 4
♦	K 8 7
♣	A 7

Licytowano (bez interwencji przeciwników):

W	N		E	S
	Marekwica	Gawron		
–	2 ♣	pas	2 ♦	
pas	2 ♠	pas	4 ♥	
pas...				

Dość ostre podlimitowe otwarcie 2♣ na kolory starsze nie pozostawiło graczo- wi **S** większego wyboru i szybko osiągnię- to końcówkę w kiery, którą zrealizowano z nadróbką po fatalnym – umówmy się – wiście w ♦A.

W tym samym rozdaniu maksa na prze- ciwnej linii wzięła inna para medalistów – Kacper Kufłowski i Franciszek Kurlit. I tutaj pomogło nietypowe otwarcie, bo kontrakt – 5♣ – osiągnięto po słabym bez atuu z ręki **E**, a i wistujący też nie popisali się szcze- gólnie, zasuwając ♥A, co już pozwalało na realizację kontraktu (po poprawnej obro- nie i wiście małym pikiem mogło być na- wet bez dwóch).

A teraz rozdanie, które przyczyniło się do końcowego sukcesu KBS Miłkowiec w tur- nieju drużynowym.

Obie przed partią, rozdawał N

♠ 10 4	♥ D 10 9 8 6 2	♦ 6 5 4	♣ D 6
♠ A D 9 5	♥ 4	♦ 8 7 3	♣ K W 10 9 7
♠ W 7 3 2	♥ K W 7	♦ D W 10 2	♣ 8 2
♠ K 8 6	♥ A 5 3	♦ A K 9	♣ A 5 4 3

I znowu był to rozkład *pod system*. Tym razem chłopcy licytowali precisionem i po otwarciu gracza **N** 2♣ siedzący na **S** Aleks Bukat nie próbował się nawet zatrzymać przed bardzo dobrym szlemikiem w trefle.

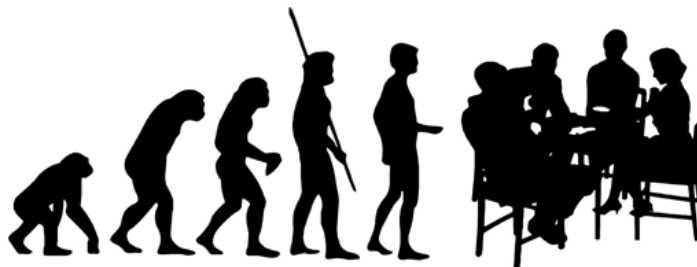
W	N	E	S
	Betliński		Bukat
–	2 ♣	pas	2 BA
pas	3 ♠	pas	4 ♣
pas	4 ♦	pas	4 BA
pas	5 ♥	pas	6 ♣
pas...			

Warto dodać, że w tegorocznej edycji po- nownie rozdano komplety medali w kate- gorii do lat 10, choć tylko dwa, bo nie we wszystkich konkurencjach został spełnio- ny warunek regulaminowy (minimalna licz- ba uczestników). Ważne jednak, że wciąż obniża się nam granica wieku naszych najmłodszych brydżowych talentów.

Zawody odbyły się przy finansowym wsparciu Urzędu Marszałkowskiego Wo- jewództwa Świętokrzyskiego oraz Urzędu Miasta Starachowice. ♦

Marcin Kufłowski

## NIECH CZYTA, KTO BŁĄDZI, CZYLI



**W** kolejnym odcinku naszych roz- ważeń o podstawowych błę- dach popełnianych przez począt- kujących zawodników skupimy się na naj- trudniejszym elemencie gry w brydża, czy- li obronie. Aby być skutecznym w tym ele- mencie, trzeba bowiem najczęściej, by obaj partnerzy podobnie myśleli o rozda- niu, posługiwali się jednakowym alfabetem (brydżowych) sygnałów i w konsekwencji – wspólnymi siłami dążyli do obalenia kon- traktu przeciwników (bądź ograniczenia liczby lew w turniejach na maksy). Rzecz jasna zdarzają się też rozdania, w którym więcej (lub wszystko) zależy tylko od jedno- go z partnerów. I o takich przypadkach so- bie opowiemy poniżej. Dodam jeszcze, że wykonuję coś w rodzaju samobiczowania, bo opisane niżej błędy zostały popełnione na ostatnich treningach i w rozgrywkach przez moich Wspaniałych Podopiecznych. Nie będę ich oczywiście wskazywał z imie- nia i nazwiska, choć mam nadzieję (nawet jeśli nie ma się czym chwalić), że rozpozna- ją oni tutaj swoje „dzieła sztuki”.

Trzecia ręka bije i płacze – mówi jedno z pierwszych powiedzonek brydżowych, których najmłodszy adept brydża się uczy. Bardziej popularnym jest pewnie tylko: *Kto nie ściąga atutów, ten chodzi bez butów*. Ale nie ściągnięciem atutów ani biciem na trzecim ręku się będziemy zajmować. Za- mierzamy bowiem wyrugować z nasze- go arsenału brydżowych zagrywek fatal- ny nawyk wkładania wysokich kart na dru- giej ręce, co zwykle pomaga rozgrywającemu, czasami wprost dając brakującą lewę, a czasami podpowiadając we właściwym rozczytaniu układu kart u obrońców.

Spójrzmy na książkowy przykład z tema- tyki gry bezpiecznej.

Obie po partii, rozdawał S

♠ 9 8 5	♥ W 10 9 8	♦ D 10 8 2	♣ 7 6
♠ A D 7	♥ A 6	♦ A 9 7 4	♣ K D 8 5
♠ W 10 3 2	♥ D 5 4 3	♦ 6	♣ 10 9 4 3
♠ K 6 4	♥ K 7 2	♦ K W 5 3	♣ A W 2

Karty są pięknie ułożone, więc nie dziwi, że po otwarciu gracza **S** 1BA jego partner na pozycji **N** – mając 19 PC i nie mając star- szych czwórek – licytuje bilansowe 6BA. Po wiście ♥W (chyba oczywiste, prawda?) i wyłożeniu dziadka liczymy lewy. Z góry: trzy pikowe, dwie kierowe, dwie karowe i cztery treflowe, czyli brakuje jednej. Ale kara mamy piękne – już podział 3-2 (68% szans!) daje pewny sukces. A jeśli będzie 4-1, to singlowa dama lub nawet dziesiątka dokładają kolejne procenty. No i wreszcie jeśli to **E** będzie miał czwartą damę, nic nie stanie nam na przeszkodzie. Z grubsza ten kontrakt jest pewny na jakieś 90%.

Ale kto by tam liczył procenty przy tylu punktach i wszystkich asach i królach. Szkoda, że nie gramy szlema – syknęto- by pod nosem wielu młodocianych bry- dżystów, po czym w drugiej lewie zagrało- by małe karo do ♦A i karo na... No właś- nie, na impas, tyle że **W** dokłada kartę in- nego koloru.

Dobra, nie miało być o rozgrywce. Choć tak właśnie by było w wielu przypadkach, gdyby nie fakt, że – tak jak na moim trenin-



# NA TROPACH BRYDŻOWEJ EWOLUCJI (4)

gu (a widziałem to zagranie w tym rozdaniu już co najmniej dwukrotnie!) – w tejże drugiej lewie do zagranej przez rozgrywającego blotki karo **W** dokładał – ♦10! Po co? Przecież jest oczywiste, że **N**, grając szlemika, nie zamierza ze stołu postawić ♦9, tylko gra do ♦A, a kolejnym jego posunięciem będzie próba impasowania ♦D u naszego partnera. A wtedy będzie już po ptokach, jak to się mówi. Dwunastej lewy znikąd!

**ZASADA: Rozgrywający (jeśli nie ma rentgena w oczach lub ty nie trzymasz kart tak, że musiał je widzieć), grając blotkę, zwykle czyni to z zamiarem położenia wysokiej (zwykle najwyższej) karty ze stołu i jest to początek rozgrywki kluczowego koloru (szczególnie przy grze bez atu). Wkładanie swojej wysokiej karty nie ma żadnego sensu, a czasem będzie się wiązać ze stratą lewy. Druga ręka – małe. Bez wahania! Oczywiście, jak niemal od każdej reguły brydżowej, i od tej są wyjątki, ale rozmawiamy na razie o tym, co zazwyczaj przyniesie efekt!**

Oczywiście rozgrywający miał kontrakt 100% pewny, pod warunkiem że zauważył to, co wynikało z wyliczenia, że ma 11 lew i do szczęścia potrzebuje tylko jednej. Tę jedną faktycznie dadzą kara i to zawsze. Wystarczy zagrać ♦K i... karo do ♦9. Aha, czyli jednak mógł zagrać do dziewiątki, oburzają się teraz niektórzy! Tak, ale po uprzednim zgraniu króla i rezygnacji z impasu, który tu nie jest potrzebny! Dlaczego ważne jest zagranie króla? Aby zabezpieczyć się przed singlową ♦10 bądź ♦D. Teraz zagranie do ♦9 jest zupełnie bezpieczne – jeśli **W** dołoży do koloru. A jeśli **W** nie dołoży? Bijemy asem w stole i gramy małe do waleta w ręku, wyrabiając tę kartę na brakującą lewę.

Kolejne rozdanie, tym razem z rozgrywek internetowych. Mecz, a w nim takie oto rozdanie, w którym nie podłożyliśmy wprawdzie figury, ale namyśłem zasugerowaliśmy jej posiadanie, choć... wcale nie mieliśmy takiej intencji.

Obie po partii, rozdawał S

		♠ 5	
		♥ KW 64	
		♦ AW 653	
		♣ 532	
♠ AW 84		♠ K 976	
♥ D 107		♥ 5	
♦ D 108		♦ 9742	
♣ AK 4		♣ 9876	
	W N E		
	W S		
		♠ D 1032	
		♥ A 9832	
		♦ K	
		♣ DW 10	

Wprawdzie w rzeczywistości już licytacja (o tym będzie jeszcze niżej) mogła rozgrywającego naprowadzić na właściwy trop, ale założmy na chwilę, że tej nie było, i że do rozwiązania pozostaje kolor kierowy, a od tego trafienia zależą losy rozdania. Przy dziewięciu atutach z asem i królem pewnie uczono was, że należy grać z góry, jeśli nie ma innych przesłanek z licytacji? W tym rozkładzie widać, że ta linia by zawiodła. Ale gdy po ściągnięciu ♥A gracie w kolejnej lewie małego kiera i **W** przez 20-30 sekund nie dokłada? Rozgrywający, gdy tylko ♥10 w końcu została kliknięta, błyskawicznie położył ze stołu ♥W. Nie wiem, czy zawodnik na **W** był wtedy w toalecie, sięgał po kanapkę, napój czy pisał z kolegą/koleżanką na Messengerze, ale ten namysł uprawdopodobnił posiadanie D-10-x. Tak, wiem, przecież nikt o zdrowych zmysłach nie wahałby się, mając takie karty jako obrońca. Więc tym bardziej wyciągnięcie takiego wniosku przez rozgrywającego to absurd! Jeśli rozmawiamy o dojrzałym, dorosłym brydżu – tak. Ale uwierzcie mi na słowo, wśród początkujących tak to właśnie działa. Namysł = impas stoi!

**ZASADA: Grając w internecie (w realu oczywiście też), skup się na rozdaniu! Tu wprawdzie przeciwnik nie dostrzeże twojego wahnięcia, ale często wypadnięcie z tempa potraktuje jako namysł i może mu to pomóc w podjęciu właściwej decyzji. Inna rzecz, że powolna gra w internecie i ciągłe wypadanie z tem-**

**pa – jest mocno irytujące. Nie tylko dla przeciwników, ale i dla... twojego trenera! A przecież: szanuj trenera swego, bo mogłeś mieć gorszego!**

A teraz wróćmy jeszcze na chwilę do licytacji w powyższym rozdaniu. **E** na pierwszym ręku pasował, **S** otworzył 2♣ (min. 5-4 w kolorach starszych, podlimitowe). **W** zaliczył 2BA. Pytanie, czy takie 16 PC w składzie 4333 w założeniach obie po partii to rzeczywiście karta na taką odzwyczaję? Partner ma najwyżej około 10 PC. Statystycznie częściej będzie miał 0-6 PC – przy których wygranie czegokolwiek po naszej stronie będzie graniczyć z cudem – niż wygramy końcówkę! A przecież 10 PC u partnera też nie rokuje łatwej przeprawy, mamy wciąż skład 4333! Wiem, jak ciężko się pasuje młodym, gdy mają kartę. Ale są sytuacje, że trzeba – albo przynajmniej warto – to rozważyć.

**ZASADA: Jeśli z dotychczasowej licytacji wynika, że szanse twojej strony na wygranie końcówki są nikłe, a w dodatku masz możliwość spasować i przeczekać (częsta sytuacja po blokach, jak choćby 2♣ na starych lub multi) i zobaczyć, jak sytuacja się rozwinie, i być może potem podjąć decyzję – zrób tak!**

Dalej pozostajemy przy walce obrońców z rozgrywającym i... własnymi słabościami. Tym razem rzecz trudna, bo rozliczanie składu ręki rozgrywającego.

Obie po partii, rozdawał N

		♠ AK 94	
		♥ D	
		♦ A 9754	
		♣ D 109	
♠ 6		♠ DW 1053	
♥ K 9876		♥ A 104	
♦ K 10863		♦ W 2	
♣ 65		♣ W 87	
	W N E		
	W S		
		♠ 872	
		♥ W 532	
		♦ D	
		♣ AK 432	

Licytacja biegła:

W	N	E	S
–	1♦	pas	1♥
pas	1♠	pas	2♣
pas	2BA	pas	3BA
pas...			

Licytacja w pełni naturalna, po boisku biegają dzieci – nie starsze niż 12 lat. 2♣ od gracza **S** nie było zatem magistrem, a po prostu kolorem treflowym.

Są eksperci (niestety, zwłaszcza w internecie), którzy wyciągają na wiście ♥A i kończą problem w rozdaniu, odbierając pięć lew z góry. Może nawet i wist kierowy wart jest po tej licytacji rozważenia, choć przecież zdarzyć się może, że rozkład kierów jest 4333 i wówczas – mając A-10-x – zdecydowanie lepiej czekać, aż rozgrywający sam się za ten kolor zabierze. Ale to rozważania wyłącznie teoretyczne, bo przecież mamy znakomity kolor z porządnym sekwensem! Że licytowany przez przeciwnika? Hmm, przecież wszystkie cztery kolory były w użyciu. Należy więc wybrać wariant możliwie bezpieczny, a przy tym – zupełnie naturalny. Na pewno nie tracimy lewy, na pewno co najmniej jednego pika wyrobimy sobie zawsze, a często będzie to wręcz nasze główne źródło lew. Przecież w dziadku może wyskoczyć singlowy lub drugi król, a u partnera – as! Ale już drugi król czy druga dziewiątka u partnera daje duże szanse na obkładkę. Jeśli uda nam się możliwie długo utrzymać ♥A jako dojsie. Wistujemy więc w pika!

**ZASADA:** Jeśli przeciwnicy licytowali wszystkie kolory, a nie masz żadnych innych wskazówek (licytacja partnera, np. kontra), wybieraj wyjście najbezpieczniejsze, które nie pomoże rozgrywającemu, a jeśli to możliwe – wyrobi lewę/lewy tobie!

W rzeczywistości atak nastąpił w ♣7. Pal licha, że to nawet nie jest wist zgodny z zasadami wistu odmiennego (z trzech kart – środkową!). I, choć nazwiska nie podam, był to gracz i z doświadczeniem, i z sukcesami, jak na swój wiek – wręcz ze ścisłego topu! Nie dość, że nie był to wist z własnego koloru, to i szanse, że partner ma w nim dużo, też nie były największe (wszak sami mamy trzy karty). No i spod waleta – bodaj najgorsze spośród możliwych wyjść spod figury (może wyłączywszy wist spod asa na gry kolorowe)...

Szczęście w nieszczęściu – wist ten nie dawał lewy rozgrywającemu, a i tempo nie grało w tym przypadku znaczenia, bo zobaczymy, co za chwilę (po ściągnięciu kolejnych lew treflowych) się okaże. Ano że w ręce **N** były trzy sztuki tego koloru, co przy pięciu karach (otwarcie) i czterech pikach (zgłoszonych w drugim okrążeniu) – pozostawia miejsce na maksymalnie jednego kiera! I powinni to wyliczyć już w trzeciej lewie obaj obrońcy! Zatem jeśli rozgrywający nie ma dziewięciu lew z góry, a singlowy kier nie jest asem, w meczu naszym zadaniem jest utrzymanie w obu rękach wszystkich kierów (choć w rzeczywistości i to nie było konieczne).

Ale co się dzieje dalej? Faktycznie **W** i **E** solidarnie odrzucili po jednej z błotek kierowych, a rozgrywający postanowił się nie poddawać i puścić w bój ♦D. Od **W** – ♦K, z ręki ♦A i nawrót małym karem. Teraz **E** niespodziewanie znalazł się przy piłce. Wylizanki z kierami – rzecz jasna – nie zrobiwszy, teraz chciał brać lewy pikowe, wychodząc ♠D. Tymczasem skoro partner już pokazał ♦K i musi mieć figurę kierową (choć to nie jest oczywiste – bez konstatacji, że **N** miał singla), to figury pik mieć nie może (jeśli **NS** zupełnie nie oszaleli w licytacji).

Rozdanie dalej było jednak nie do wygrania, lecz rozgrywający postanowił się nie poddawać i kontynuował karo w celu jego wyrobienia (**W** dwukrotnie wcześniej wyrzucił już kara). Po wzięciu lewy na ♦10 gracz **W** wymaszerował małym kierem (zresztą miał już tylko kiery), ale **E** po wzięciu asem tej lewy (od gracza **N** – wiadomo – ♥D) z sobie tylko znanych powodów powrócił do wistu pikowego. Teraz rozgrywający mógł już odetchnąć z ulgą. Jego (i obrońcy **E**) wysiłki nie poszły na marne.

**ZASADA:** Jako obrońca często będziesz w stanie rozliczyć układ kart w zakrytej ręce rozgrywającego (czyli w konsekwencji także u partnera!). Dotyczy to zwłaszcza rozdań, gdy licytacja była długa i informacyjna, a długości poszczególnych kolorów były określone. Licz i wyciągaj wnioski! To często jedyna droga, by obłóżyć! Lub – jak w powyższym rozdaniu – jedyna droga, by nie wypuścić kontraktu, którego po jakiegokolwiek logicznej obronie nie dałoby się wygrać.

I na koniec rozdanie z towarzyskiego meczu międzypaństwowego młodzików między Czechami a Polską.

Obie po partii, rozdawał **N**

W	N	E	S
–	pas	pas	1♦
2♣	2♠	pas	2BA
pas	3BA	pas...	

W	N	E	S
♠ 8	♠ A W 9 5 2	♠ K D 10 7 4	♠ K D 10 7 4
♥ D 9 7	♥ A 6 5	♥ 10 8 4 3 2	♥ 10 8 4 3 2
♦ A 10 4 3	♦ 7 2	♦ 9 8	♦ 9 8
♣ K D 10 7 3	♣ 8 6 2	♣ 5	♣ 5

Wist ♣K rozgrywający pobił asem i zagrał w pika do ♠W. **E** wziął tę lewę i choć narzucało się odejście pikowe, postanowił grać pod najniższy stół, czyli w kara. Znowu – prawdopodobnie – zapominając, że był to podstawowy kolor rozgrywającego. Wprawdzie dalej nie było w tym nieszczęścia, bo **W** po wzięciu lewy (♦W pobity ♦A) mógł bezpiecznie odwrócić w karo, gdyż u **E** była ♦9. Teraz **S** wziął lewę i postanowił wyrabiać brakujące (wciąż) lewy w pikach. Gdy **W** nie dołożył, pik został pobity w stole asem i rozgrywający zagrał ♣8, puszczać w rękę. **W** po wzięciu na ♣10, mając pewną lewę na ♣D, spokojnie powinien był czekać z ♦10 i ♥D, których posiadanie gwarantowało położenie kontraktu. Jednak **W**, znowu prawdopodobnie zapomniawszy o licytacji (ale i wysokości zagrywanych przez **E** kart w kolejności: mała-duża), zagranie w karo podarował brakującą lewę rozgrywającemu i ponownie niewygrany kontrakt został zrealizowany.

**ZASADA:** nie zapominaj nigdy o licytacji jako obrońca! Szczególnie ważne jest to w końcówkach rozdań! Gdy masz karty, które muszą przynieść lewy, czekaj cierpliwie, aż rozgrywający sam zacznie te kolory rozgrywać. Cierpliwość w obronie popłaca. Zwłaszcza przy kontraktach napiętych albo wręcz beznadziejnych. W tej ostatniej kategorii najpewniej może pomóc tylko „narwany” skrzydłowy. ♦